

TERMINOLOGIA POLTERM W ZAKRESIE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Zofia Rybińska

Autorka jest absolwentką filologii angielskiej UMCS w Lublinie, tłumacz tekstów ekonomicznych, prawniczych, sądowych; tłumacz przysięgły od 1980 roku; współpracownik Wydawnictwa TEPIS; staż w Służbie Tłumaczy EWG w Brukseli w 1993 r.; w 1994 opracowała polsko-angielski glosariusz Polterm nr 5 – "Polskie Uniwersytety i Szkoły".

Polskie Towarzystwo Tłumaczy Ekonomicznych, Prawniczych i Sądowych TEPIS postawiło sobie za zadanie stworzenie Polskiego Systemu Terminologii Zunifikowanej *Polterm*. System ten zakłada tworzenie banku terminologicznego, rozpowszechnianie glosariuszy oraz przekazywanie zalecanej terminologii do światowych banków terminologicznych za pośrednictwem Międzynarodowej Organizacji Unifikacji Neologizmów Terminologicznych przy ONZ. Towarzystwo opublikowało Polterm Legal Glossary No. 1 w zakresie terminologii zastosowanej w „The Polish Commercial Code” (przekładzie kodeksu handlowego, TEPIS 1991) oraz opracowuje dalsze glosariusze na podstawie publikacji TEPISU, odpowiednio „Polish Business Law 1992”, „Polish Taxation & Customs Duties 1993”.

W ramach tego systemu TEPIS, we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej, wydał w ubiegłym roku publikację w języku angielskim zawierającą ustawę o szkolnictwie wyższym, tłumaczoną przez nasze koleżanki panią Beatę Sokołowską i panią Katarzynę Michałowską oraz ustawę o tytule naukowym i stopniach naukowych, tłumaczoną przez panią Janinę Szczepanowską (tytuł angielski publikacji: „Acts on Schools of Higher Education, the Academic Title and Academic Degrees”). Nakładem Wydawnictwa TEPIS również w roku 1994 ukazał się „Glosariusz Polterm nr 5. Polskie uniwersytety i szkoły”, obejmujący nazewnictwo szkół wyższych, średnich i podstawowych, jak również wykazy stopni i tytułów naukowych oraz tytułów zawodowych nadawanych przez szkoły różnych szczebli. Glosariusz zawiera także słownik terminów związanych ze szkolnictwem.

Publikacja „Acts on Schools of Higher Education, the Academic Title and Academic Degrees”, której konsultantami terminologicznymi byli dr Henryk Szarras z Departamentu Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz prof. Olgierd Wojtasiewicz z Katedry Lingwistyki Formalnej Instytutu Lingwistyki Stosowanej, została zatwierdzona przez Departament Nauki i Szkolnictwa Wyższego MEN, a terminologia w niej zawarta będzie włączona do wielojęzycznego leksykonu szkolnictwa wyższego („Multilingual Lexicon of Higher Education”) przygotowywanego przez Europejskie Centrum Szkolnictwa Wyższego przy UNESCO (UNESCO European Centre for Higher Education).

Glosariusz „Polskie uniwersytety i szkoły” zawiera ujednoczone nazewnictwo instytucji szkolnictwa w zakresie obejmującym podstawową terminologię szkolnictwa. Aby inicjatywa Towarzystwa dotycząca ujednoczenia miała charakter porozumienia, consensu zawartego między zainteresowanymi stronami, co jest warunkiem sine qua non wiarygodności całego przedsięwzięcia, przeprowadzono konsultacje ze znawcami przedmiotu oraz instytucjami,

w pierwszym rządzie z Ministerstwem Edukacji Narodowej (panią Elżbietą Rychter z Departamentem Współpracy z Zagranicą oraz panem dr Henrykiem Szarrasem z Departamentu Szkolnictwa Wyższego), z Instytutem Badań Pedagogicznych (panią dr Anną Smoczyńską), Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz Departamentami Szkolnictwa wszystkich innych Ministerstw, którym podlegają szkoły wyższe, a więc Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki.

W wyniku uwzględnienia opinii tych wszystkich instytucji powstał jedyny w swoim rodzaju dokument, którego użyteczność wydaje się niewątpliwa w świetle braku odpowiednich aktów prawnych podających brzmienie nazw szkół i uczelni polskich, świadectw i dyplomów, tytułów, stopni zawodowych i naukowych oraz ocen w języku angielskim

Przy opracowywaniu zasad przekładu nazewnictwa szkolnictwa polskiego wzięliśmy pod uwagę następujące okoliczności:

1. Polska nie zawarła z żadnymi państwami umów dwustronnych, ani nie przystąpiła do żadnej konwencji wielostronnej, gdzie określono by w językach obcych brzmienie nazw szkół polskich, wydawanych przez nie świadectw, dyplomów, nadawanych tytułów i stopni naukowych oraz tytułów zawodowych, jak również stosowanych ocen (co również dotyczy Konwencji o uznawaniu studiów, dyplomów wyższego wykształcenia i stopni naukowych w państwach regionu Europy, sporządzonej w Paryżu 21 grudnia 1979 r. a opublikowanej w Dz.U. nr 7 z 16 lutego 1983 r.).

2. Ministerstwo Edukacji Narodowej ani poprzednie urzędy zajmujące się resortem szkolnictwa w okresie powojennym nie ogłosiły żadnych instrukcji co do nazewnictwa szkolnictwa polskiego w językach obcych.

3. Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie ogłosiło materiału, w którym znajdowałyby się nazewnictwo szkolnictwa polskiego w językach obcych, ale stosowało się na ogół do zasad praktykowanych przez organizacje międzynarodowe, w szczególności przez ONZ.

4. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie ogłosiła dotychczas materiału, w którym znajdowałyby się nazewnictwo szkolnictwa polskiego w językach obcych, a w zakresie określania kwalifikacji i wykształcenia stosowała zasadę zachowania narodowej specyfiki każdego systemu szkolnictwa, posuniętą często do obowiązku cytowania nazw i tytułów w ich oryginalnym brzmieniu.

5. Rada Europy wydała pod swoimi auspicjami w roku 1966 (dotychczas nie wznawianą) publikację pt. „Struktura personelu uniwersyteckiego” w języku francuskim i angielskim, w której omówiono 20 krajów wchodzących w skład Rady, stosując zasadę zachowania narodowej specyfiki każdego systemu szkolnictwa, oczywiście nie uwzględniając personelu uniwersyteckiego systemu polskiego.

6. Uczelnie i szkoły polskie przyjmowały na ogół zasady zachowania narodowej specyfiki polskiego systemu szkolnictwa, chociaż w stosowanej lokalnie terminologii nie uzyskano nigdy jednomyślności.

7. Londyńskie wydawnictwo Europa Publications, w obejmujących wszystkie kraje świata rocznikach informacyjnych pt. "World of Learned Institutions" od lat cytuje nazewnictwo wyższych uczelni polskich podane przez nie same, nie podając jednakże przy tej okazji w żadnym języku tytułów i stopni naukowych.

8. Doświadczeni tłumacze polscy, w tym również tłumacze sądowi, stosowali podstawową zasadę przekładu dokumentów, tj. zasadę zachowania specyfiki narodowej systemów administracyjnych, w tym również polskiego szkolnictwa.

Po uświadomieniu sobie powyższych okoliczności oraz po zapoznaniu się z jedynym autorytatywnym w tym zakresie materiałem, jaki opublikowała Rada Europy (pkt 5 powyżej) przyjęliśmy w tłumaczeniu powyższych ustaw jak i w glosariuszu – w ramach powszechnego nawiązywania do zwyczajów europejskich – zasadę zachowania specyfiki polskiego szkolnictwa i niedostosowywania jego elementów do często nieprzystawalnych elementów systemów w innych krajach.

Warto odnotować, iż prawo do zachowania własnej specyfiki jest od dawna konsekwentnie egzekwowane przez inne państwa, co jasno wynika z materiału opublikowanego przez Radę Europy. Uważamy także, iż należy wyzbyć się chęci naśladowania innych systemów narodowych rzekomo "w imię lepszego nas zrozumienia", gdyż nic bardziej nie szkodzi zrozumieniu jak pomieszczenie systemów poprzez mechaniczne upodobnianie ich do siebie i zamazywanie ich odrębności. Porównując organizacyjne struktury polskiego, brytyjskiego i amerykańskiego szkolnictwa wyższego możemy znaleźć pewne podobieństwa, lecz z pewnością istnieje więcej różnic wynikających z tradycji, form finansowania, hierarchii oraz funkcji społecznych. Struktura organizacyjna szkół brytyjskich odzwierciedla znaczną ich autonomię (choć ostatnie zmiany zachodzące w Polsce doprowadziły do nadania dużej autonomii także szkołom wyższym w Polsce, ale zmiany te nie są osadzone w wieloletniej tradycji, jak to ma miejsce w przypadku szkół brytyjskich).

Terminologia tłumaczonych ustaw jak i glosariusza łączy więc zasadę niedostosowywania elementów szkolnictwa polskiego do nieprzystawalnych elementów systemów w krajach anglojęzycznych z zachowaniem konwencji kultury i tradycji języka angielskiego. Przyjętą zasadą metodologiczną było stosowanie w przekładzie języka brytyjskiego z jego pisownią i frazeologią oraz odniesienie się do brytyjskiego systemu szkolnictwa.

Przy tworzeniu angielskich ekwiwalentów nie starano się znajdować specjalnych terminów tam, gdzie nie było potrzeby odróżniania polskich pojęć od podobnych angielskich. Tworzono jednak terminy nowe w przypadkach, w których wskazanie odrębności znaczeniowej było konieczne.

Pozwolę sobie zilustrować nasze problemy w odniesieniu do poszukiwania optymalnych terminów dla stanowisk, stopni i tytułów naukowych w szkolnictwie polskim. Terminy definiowane były przez przepisy podane przez ustawodawcę w ustawach, mają więc one charakter umowny.

Ustawodawca wymienia w ustawie terminy stanowisk naukowo-dydaktycznych w uczelni, dla których przyjęto następujące odpowiedniki. Dla stanowiska "asystent" został ukuty zupełnie

nowy termin "assistant reader". Termin ten nie istnieje ani w języku angielskim ani polskim. Nie jest on typową kalką językową, lecz nowym terminem tzw. trzecim. Odnosi się do konwencji języka angielskiego – terminu "reader", który przyjęliśmy jako ekwiwalent terminu "adiunkt", zakładając, że w obu przypadkach warunkiem jest posiadanie doktoratu; dodanie rzeczownika "assistant" modyfikuje ten termin, jak również wskazuje hierarchię asystenta w polskiej uczelni. Dosłowne tłumaczenie ("assistant") było w naszym odczuciu mało czytelne oraz nie oddawało rangi ani charakteru tego stanowiska. Według słownika Oxford Dictionary: "reader" – to "university teacher of a rank in immediately below a professor", co odpowiada nowym polskim realiom, które obecnie nie uwzględniają stanowiska docenta.¹ Przyjęcie odpowiednika "reader" dla polskiego terminu "adiunkt" znajduje potwierdzenie również w haśle podanym w słowniku polskim: "the highest rank of professor's assistant".² Ustawodawca określa również inne, jedynie dydaktyczne stanowiska w uczelni, dla których znalezienie ekwiwalentów było znacznie prostsze i tak przyjęliśmy, instruktor – "instructor", lektor – "language teacher", wykładowca "lecturer" oraz starszy wykładowca – "senior lecturer".

Dla stanowisk profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego przyjęliśmy typowe kalki językowe, (tłumaczenie dosłowne); profesor nadzwyczajny w naszej terminologii brzmi "Professor Extraordinary", a profesor zwyczajny to "Professor Ordinary".

Odrzuciliśmy tutaj świadomie terminologię systemu amerykańskiego, a Ministerstwo Edukacji nie zaleca stosowania jej, gdyż wprowadzenie terminów "Full Professor", "Associate Professor", czy "Assistant Professor" powodowałoby wiele zamieszania.

Należy raz jeszcze podkreślić wysoki stopień umowności wszystkich terminów, które w każdym przypadku – jeżeli nie bezpośrednio to poprzez kontekst aktu prawnego – są zdefiniowane przez ustawodawcę polskiego, a następnie zaakceptowane przez urząd posiadający inicjatywę ustawodawczą. W tym kontekście wszelkie dalsze dyskusje można prowadzić jedynie na poziomie lingwistycznym.

Przy tworzeniu odpowiedników tytułów zawodowych szkolnictwa wyższego już sam termin "tytuł zawodowy" zasługiwał na naszą uwagę. Jako jego odpowiednik przyjęliśmy "professional title", a nie "vocational title". Za takim przyjęciem przemawiało właśnie wykształcenie wyższe. Termin "vocational" pozostawiliśmy w odniesieniu do zawodów z wykształceniem średnim. Angielskim odpowiednikiem polskiego tytułu zawodowego osób z wyższym wykształceniem – "magister" jest "Master (Master of Law, Master of Economics, etc)". Tu należy zauważyć, iż odpowiednikami terminów "studia magisterskie", czy "praca magisterska" są odpowiednio "master's diploma studies" i "master's diploma thesis" a nie "master's degree", gdyż w polskim systemie szkolnictwa magister jest tytułem zawodowym (czyli professional title of master) a nie stopniem naukowym.

Przyjęta przez nas terminologia angielska w odniesieniu do stopnia naukowego – "academic degree" i tytułu naukowego – "academic title" są zgodne z konwencją języka angielskiego (termin "academic" refers to teaching, studying, schools, colleges) – nie należy więc w odniesieniu do stopni i tytułów używać odpowiednika "scientific" (which is used in of, for, connected with science).

Odpowiedniki stopnia naukowego "doktora" i "doktora habilitowanego", to odpowiednio "doctor" i "doctor habilitated". Polskiemu stopniowi doktora przypisywano odpowiednik "doctorate of philosophy" (Ph.D.) bądź "doctorate in science" mimo, iż zasady jego nadawania są zupełnie inne. Podobnie termin "doktor habilitowany" – często tłumaczony jako "the advanced Ph.D." — nie ma odpowiednika w systemach szkolnictwa angielskiego ani amerykańskiego, gdyż wywodzi się z systemu niemieckiego. Przyjęte dla naszych potrzeb powyższe odpowiedniki mają oczywiście charakter umowny. Zakres znaczeniowy angielskiego odpowiednika naukowego tytułu profesora – "professor", w pełni oddaje polską rzeczywistość, tak więc został przyjęty bez kontrowersji.

Trójczłonowy tytuł: "doktor honoris causa", który w stosowanym w Polsce brzmieniu zawiera człon łaciński (oznaczający: dla zaszczytu, dla zasługi) tłumaczyliśmy stosując konwencję języka angielskiego przyjętą odnośnie do stopnia doktora, a więc "doctor" dodając do niego również przyjęty przez świat anglojęzyczny łaciński człon, tworząc "doctor honoris causa" .

Dla dwóch polskich terminów "uczelnia" oraz "szkoła wyższa" przyjęto tylko jeden termin angielski "school of higher education", gdyż ustawodawca w tekście ustaw używał dwóch terminów na określenie tego samego pojęcia. Dosłowne tłumaczenie "higher school" wydawało się mniej trafne od przyjętego terminu "school of higher education".

Termin "academic teachers" jako ekwiwalent terminu nauczyciele akademicy wydaje się oczywisty. Kalki takiej nie można było jednak zastosować odnośnie do pracowników dydaktycznych, dla których w naszej terminologii przyjęto "teaching employees".

Tworzenie angielskiego ekwiwalentu terminu "świadectwo dojrzałości" było znacznie bardziej kontrowersyjne. Świadectwo dojrzałości jest nie tylko dokumentem specyficznym dla szkolnictwa polskiego lecz również odzwierciedleniem filozofii, jaka towarzyszyła tworzeniu tej nazwy oraz kontynuacją przedwojennych tradycji opartych na łacińskim słowie "maturus, matura" – dojrzałość" wykorzystywanym na tę okazję nie tylko w Polsce (ale w szkolnictwie niemieckim – nauka w Gymnasium kończy się egzaminem "Abitur" czyli – maturity examination, w Austrii istnieje po prostu "matura").

W krajach anglojęzycznych, Anglii i Walii oraz Irlandii szkoła średnia (grammar school) kończy się egzaminem zwanym General Certificate of Education na poziomie "Ordinary" ("O" level – 16 lat), a po dwóch latach "Advanced" ("A" level – 18 lat), którego uzyskanie pozwala na kontynuację nauki na poziomie uniwersyteckim. Wydaje się więc być odpowiednikiem naszego świadectwa dojrzałości. W krajach tych istnieją także: Certificate of Secondary Education oraz General Certificate of Secondary Education, które dają znacznie mniejsze uprawnienia niż GCE, a osoby okazujące te świadectwa posiadają także mniejszy zakres wiedzy. W Szkocji szkoły średnie kończą się egzaminem zwanym Scottish Certificate of Education. Nazwy te jednak niosą ze sobą, jak wiemy, absolutnie inną treść. W Polsce od wielu lat stosowano termin secondary school-leaving Certificate, który w naszej opinii bardziej odpowiada świadectwu ukończenia szkoły średniej (bez prawa ubiegania się o przyjęcie na studia). Po wielu dyskusjach przyjęto jednak argumentację MENu (przedstawioną przez pana dr Henryka Szarrasa) oraz termin Certificate of Matriculation. Hasło "matriculation"

oznacza "a former school examination in Great Britain now replaced by the General Certificate of Education." Za przyjęciem tego terminu przemawiały również pojawiające się w tradycyjnej Anglii tendencje do powrotu do stosowania tego terminu w związku z integracją europejską, ponieważ termin ten znany jest na kontynencie.

Połączenie zasady odrębności z dostosowaniem się do konwencji języka może oczywiście budzić nadal szereg kontrowersji, jednakże ujednolicenie terminologii jest wyrazem umowy społecznej. Niedoskonałość wybranych ekwiwalentów i świadomość tego faktu jest niestety elementem wszelkiej unifikacji.

Podobne kontrowersje budziły różne terminy, a wśród nich termin Akademia Medyczna często tłumaczone jako Medical Academy. Mimo iż zgodnie z konwencją języka "academy" to "school for higher learning, usually for a special purpose – a naval/military academy or academy of music" (za Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English), kompetentne instytucje, w tym przypadku Rada Szkolnictwa Wyższego, uznały, iż termin ten należy tłumaczyć "University of Medical Sciences", bądź "Medical University". MEN jednak w swojej publikacji "Directory of Polish Universities and other Higher Education Institutions" nadal używa odpowiednika "Medical Academy".

Znana jest również historia odpowiednika angielskiego dla Politechniki Warszawskiej, który brzmiał już Warsaw Technical University, Warsaw Polytechnic, Warsaw University of Technology. Ten ostatni stosowany jest przez ostatnie lata.

Kontrowersje budziły też terminy, dla których uczelnie na określenie tego samego terminu przyjmowały zupełnie inne odpowiedniki; i tak dla Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni – Wydział Nawigacji to Faculty of Nautical Sciences zaś Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie Faculty of Navigation. Zdecydował w tym przypadku wcale nie rzeczywisty odpowiednik lecz fakt, iż Wydział Szkolnictwa Ministerstwa Transportu uważa, iż nazewnictwo przyjęte przez Szkołę Gdyńską z racji prowadzonych przez nią prac oraz posiadanych kontaktów jest bardziej uzasadniony.

Ten ostatni przykład ilustruje trudności, na które napotymano w przygotowywaniu glosariusza. Dwie szkoły o tym samym profilu miały trudności w przyjęciu angielskiego odpowiednika na skądinąd zupełnie prosty termin istniejący w konwencji języka angielskiego. Można wyobrazić sobie z jakimi problemami spotykaliśmy się tworząc angielskie odpowiedniki, które miały być przyjęte przez wszystkie zainteresowane strony, by w rezultacie otrzymać zezwolenie za zawarcie w publikacji uwagi, iż "terminologia w niej zawarta została zatwierdzona przez Departamenty Szkolnictwa poszczególnych zainteresowanych Ministerstw i Urzędów".

¹Docent – a lecturer in some colleges or universities, – pochodzi z systemu niemieckiego, a źródłosłów jest oczywiście łaciński: docere – uczyć

² Słownik polsko-angielski. Fundacja Kościuszkowska, Warszawa 1967.

BIBLIOGRAFIA

1. Commission of the European Communities. HIGHER EDUCATION in the EUROPEAN COMMUNITY – A directory of courses and institutions in 12 countries. The Student Handbook/Sixth Edition. Office for Official Publications of the European Communities. ISBN 092-826-0739-9 Catalogue No. CE 56-89-473-EN-C. Kogan Page; 120 Pentonville Road, London N1 9JN. ISBN 0-7494-0128-1
2. Page, C.T.; Thomas, J.B.; Marshal, A.R.: International Dictionary of Education. London: Kogan Page; New York: Nicholas Publishing Company, 1977.
3. Polish Academy of Sciences: Directory. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN 1983.
4. Convention on the Recognition of Studies, Diplomas and Degrees concerning Higher Education in the States Belonging to the Europe Region. UNESCO.
5. Higher Education in Poland. Ministry of National Education, Republic of Poland. Warsaw, May 1990.
6. Ustawa o szkolnictwie wyższym; Ustawa o tytule naukowym i stopniach naukowych; Ustawa o utworzeniu urzędu Ministra Edukacji Narodowej. Ministerstwo Edukacji Narodowej, Warszawa 1990.
7. The World of Learning 1988, Europa Publications Ltd 1988 London, England.
8. Directory of Polish Universities and Other Higher Education Institutions. MEN, Summer 1992.
9. Acts on Schools of Higher Education, the Academic Title and Academic Degrees, MEN, Warsaw 1994.